

Opis wycieczki na Warmię

Termin: 5 - 10. 05. 2014 r.

Dzień 1. 5.05 2014. (poniedziałek)

Wyjechaliśmy z parkingu przy dworcu Łódź Kaliska od strony Alei Unii Lubelskiej o godz. 7³⁰. Naszym kierowcą jest sympatyczny pan Łukasz Biesiadzki. Autokar załatwiłem tradycyjnie z firmy ES-KA-ES. Jedziemy do Torunia, jestem umówiony z przewodnikiem panem Stanisławem Błędowskim na parkingu przy Bulwarze Filadelfijskim.

Z przewodnikiem obchodzimy część murów obronnych oraz zabytkowe bramy od strony Wisły i idziemy pod **Krzywą Basztę** (wieżę).

Krzywa baszta (wieża)

Wybudowana została w 2. poł. XIII wieku jako prosta, 15-metrowa baszta obronna wtopiona w system murów obronnych. Odchylenie szczytu wieży od pionu wynosi 146,17 cm.

Nasz przewodnik zbyt szczegółowo opisuje oglądane zabytki, dalej idziemy pod dom, gdzie jest muzeum Mikołaja Kopernika i jego domniemane miejsce urodzenia.

Stąd idziemy do zabytkowej **Bazyliki Katedralnej**, którą dość szczegółowo zwiedzamy.

Bazylika katedralna Świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Toruniu – jest to gotycki, ceglany kościół, dawna fara toruńskiego Starego Miasta. Na wieży kościoła znajduje się drugi co do wielkości średniowieczny dzwon w Polsce, **Tuba Dei**, odlany w 1500 r.

Z katedry poszliśmy przez **Stare Miasto** do ruin **zamku krzyżackiego**. Zamek otoczony był osobnym murem obronnym. Weszliśmy na dziedziniec zamkowy, oraz zwiedziliśmy muzeum mieszczące się w podziemiach.

Z zamku przeszliśmy do centrum **Starego Miasta** pod stary ratusz. Nasz przewodnik zbyt dokładnie i rozwlekle opowiadał nam o poszczególnych zabytkach, więc z powodu braku czasu nie zobaczyliśmy rynku Nowego Miasta, a szkoda.

Z **Torunia** wyjechaliśmy po godz. 15. Jechaliśmy przez Brodnicę, Nowe Miasto Lubawskie i Ostródę. Do **Gietrzwałdu** dojechaliśmy około godz. 18. Noclegi i wyżywienie mieliśmy w Domu Pielgrzymkowym przy sanktuarium. Byliśmy ulokowani w budynku oddalonym od sanktuarium ok 8 minut drogi. Lecz był to nowy budynek, czysty, ładnie położony, pokoje w większości dwuosobowe. Po obiadokolacji jedna z sióstr opowiedziała nam dokładnie o historii sanktuarium oraz o historii objawień, które miały tutaj miejsce w 1877 roku.

Dzień 2. 6 maja (wtorek)

Byłem umówiony z przewodnikiem z Olsztyna p. **Tadeuszem Walczakiem**, który przez cały czas pobytu na **Warmii** oprowadzał naszą grupę. Przewodnik rzeczowy, posiadający ogrom wiadomości oprowadzał nas po okolicach sanktuarium. Byliśmy w bardzo ładnym kościele, na drodze różańcowej, przy cudownym źródleku. Widzieliśmy również ładną drogę krzyżową powstałą w ostatnich latach.

Z **Gietrzwałdu** pojechaliśmy do **Ostródy**. Ładnego, zabytkowego miasta leżącego na zachód od Gietrzwałdu w historycznych Prusach książęcych (krzyżackich). Miasto dobrze wykorzystuje środki unijne, jest dużo nowych obiektów, tereny nad jeziorem Drwęckim są dobrze zagospodarowane.

Zatrzymaliśmy się przy kościele św. Dominika, kościół ten był całkowicie spalony w 1945 roku, w ostatnich latach został odbudowany w pierwotnym, gotyckim kształcie.

Stąd podeszliśmy pod zamek krzyżacki. Po zwiedzeniu zamku przeszliśmy nad **jezioro Drwęckie**, dzięki środkom z Unii Europejskiej powstały tutaj nowe obiekty, amfiteatr, stadion

sportowy, mola nad jeziorem i inne. Nad jeziorem **Drwęckim** jest przystań dla statków kursujących po jeziorach i kanale do Elbląga oraz stateczków kursujących do Starych Jabłonek. Ponieważ jest jeszcze przed sezonem, stateczki jeszcze nie kursowały, a śluzy na kanale są w remoncie.

Z **Ostródy** pojechaliśmy dalej w kierunku południowym na miejsce bitwy pod **Grunwaldem**.

Jechaliśmy przez bardzo widokowe tereny.

Pogoda idealna, słonecznie przez cały dzień, piękne widoki.

Teren bitwy bardzo ładnie zagospodarowany, drogi dojazdowe, parking, tablice informacyjne oraz muzeum. Nasz przewodnik miał bardzo dużo ciekawych wiadomości zarówno o przebiegu bitwy jak i o czasach późniejszych. Oglądaliśmy fragmenty zniszczonego pomnika Grunwaldzkiego powstałego w Krakowie w 1910. roku.

Byliśmy również na pokazie fragmentu filmu „**Krzyżacy**”. Oraz obejrzeliliśmy bardzo ciekawe muzeum. Pogoda była wspaniała, więc spędziliśmy tutaj około 2 godzin. Widoki ze wzgórza na , którym umieszczony jest pomnik są imponujące. Na podstawie plansz które są rozmieszczone w wielu miejscach można wyobrazić sobie jak przebiegała bitwa.

Z tego miejsca przejechaliśmy dalej do **Olsztynka**, to ładne miasto widzieliśmy jedynie z okien autokaru. Lecz nasz przewodnik opowiadał nam o miejscach które mijamy.

W pobliżu **Olsztynka** znajduje się skansen (**Muzeum Budownictwa Ludowego**) , jeden z najstarszych w Polsce, które zwiedziliśmy. Obecnie skansen w Olsztynku zajmuje około 100 ha, znajduje się tu 68 obiektów architektonicznych (13 przeniesionych z Królewca) oraz ekspozycje rzadkich gatunków zwierząt gospodarskich polskiego pochodzenia.

Muzeum jest bardzo interesujące, mieliśmy jednak zbyt mało czasu aby dokładnie zobaczyć wszystkie obiekty. Są tutaj też takie obiekty jak ładnie udekorowany wóz cygański, wielki wiatrak, dawna szkoła i inne. Niestety, skansen zamykają o godz. 17 więc po tej godzinie wyjechaliśmy stąd do **Gietrzwałdu**. O 18³⁰ mieliśmy smaczną obiadokolację. Część osób z naszej wycieczki codziennie uczestniczyła zarówno w rannych jak i wieczornych nabożeństwach. (odsłonięcie i zasłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej).

Dzień 3. 7 maja (środa)

Po śniadaniu, przed godz. 9 pojechaliśmy do **Olsztyna**, gdzie byliśmy umówieni z naszym przewodnikiem. Podeszliśmy w okolice zamku, niestety część zamku oraz mury obronne są w remoncie. Oczywiście zarówno zamek jak i miasto Olsztyn związane są z pobytem w tym miejscu Mikołaja Kopernika.

Po zwiedzeniu zamku oraz muzeum poszliśmy zwiedzać **Stare Miasto**. Zatrzymaliśmy się w pobliżu **dawnego ratusza**.

Po spacerze na **Starym Mieście**, przyszliliśmy pod **Bazylikę św. Jakuba**, jednak nasz przewodnik nie był w stanie przewidzieć , że w tym czasie będzie się odbywał pogrzeb generała (w stanie spoczynku) Pogrzeb trwał dość długo, jedynie część osób mogła zobaczyć wnętrze tej ciekawej Bazyliki. (konkatedry).

Stąd podeszliśmy do naszego autokaru i podjechaliśmy pod **Planetarium Olsztyńskie**.

Oczywiście mieliśmy zarezerwowane bilety, obejrzeliliśmy interesujący pokaz dotyczący gwiazdozbiorów planet oraz pokazujący jak drobnym pyłkiem jest nasza planeta w przegromnym kosmosie.

Po pokazie wróciliśmy wcześniej (około godz 15) do **Gietrzwałdu**, tego dnia miałem zarezerwowane miejsce w **Karczmię Warmińskiej**. Było ognisko, kiełbaski , bigos, garnek smalca, herbata i inne dodatki. Zamówiłem również akordeonistę, z którym bawiliśmy się prawie do godz. 19. Nie przeszkadzał nam deszcz, który okresowo padał. Pan Waław Kosowicz (akordeonista) był byłym muzykiem pracującym dawniej w filharmonii, następnie wyjechał

do Danii, gdzie przebywał około 20 lat. Były wspólne śpiewy, pan Waclaw grał również trudniejsze utwory, które słuchaliśmy z dużym zainteresowaniem. Było wspaniale.

Większość czasu podczas naszego pobytu w **Gietrzwałdzie**, oraz podczas zwiedzania spędziliśmy na **Warmii**. Zarówno Olsztyn jak również Lidzbark Warmiński, Dobre Miasto oraz inne mniejsze miejscowości leżą na ziemi Warmińskiej.

Dzień 4. 8 maja (czwartek)

Po śniadaniu pojechaliśmy autokarem do **Olsztyna**, gdzie byliśmy umówieni z naszym przewodnikiem. Z Olsztyna, jechaliśmy w kierunku północnym do **Dobrego Miasta**.- leżącego również na Warmii. Znajduje się tutaj imponująca **gotycka Kolegiata pw. Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych**. Do kolegiaty przylegają zabudowania kolegiackie, identyczne jak klasztorne z wirydarzem i krużgankami.

Z pięknego **Dobrego Miasta** pojechaliśmy około 10 km do wsi **Głotowo**, leżącej również na Warmii. Znajduje się tutaj jedyna na Warmii **Kalwaria**, ukształtowana na wzór **Kalwarii Jerozolimskiej**.

Pogodę mieliśmy zmienną , lecz nie padało.

Większość Kalwarii w Europie powstawała w XVII i XVIII wieku. Ta Kalwaria jednak była wykonana dopiero w II połowie XIX wieku. Z **Głotowa** pojechaliśmy dalej w kierunku północnym do **Lidzbarka Warmińskiego** . Zatrzymaliśmy się na parkingu w centrum w pobliżu imponującego zamku- siedziby **biskupów Warmińskich** .

Z **Lidzbarka Warmińskiego** pojechaliśmy dalej do miejscowości **Stoczek Klasztorny**. W znajdującym się tutaj klasztorze był więziony przez 1 rok prymas Stefan Wyszyński. Kardynał Wyszyński pobyt w miejscach odosobnienia opisał w "Zapiskach więziennych".

Wioska sprawia senne wrażenie, nie było pielgrzymów. Pogoda była zmienna, lecz było również słonecznie. Do klasztoru przylega bardzo ładny, zadbany ogród. Przypomina to ogrody przy klasztorach cysterskich, zwane „Rajem Matki Boskiej”.

Z tego miejsca pojechaliśmy do **Bisztyńka**, małego miasteczka, w którym znajduje się imponujący gład polodowcowy.

Bisztynek jest małym, czystym miasteczkiem leżącym na Warmii. Z powodu braku czasu, nie zwiedziliśmy zabytkowego kościoła pw św . Macieja Apostoła, lecz nasz nieoceniony przewodnik mówił nam zarówno o historii miasteczka jak również legendy o **Czarcim Kamieniu**.

Z **Bisztyńka** wracaliśmy przez **Olsztyn** do **Gietrzwałdu**.

Po obiadokolacji spotkaliśmy się na wspólnym śpiewaniu. Krysia Kowalska grała jak zwykle na gitarze.

Dzień 5. 9 maja (piątek)

Po śniadaniu pojechaliśmy do **Olsztyna**, skąd zabraliśmy naszego przewodnika p. Tadeusza. Stąd pojechaliśmy na wschód w stronę **Świętej Lipki**. Pogoda była zmienna, nawet padało, lecz z przerwami. Sanktuarium we Świętej Lipce leży tuż za granicą (historyczną) Warmii.

Obchodziliśmy z naszym przewodnikiem interesujące krużganki, trochę padało, lecz niezbyt dokuczliwie. Przy Sanktuarium są umieszczone tablice informujące o **Drodze Św. Jakuba**. Trasa prowadzi od granicy z Litwą do Olsztyna. Ten odcinek drogi Jakubowej liczy 312km.

Przed Sanktuarium było dużo turystów i pielgrzymów, czekaliśmy na rozpoczęcie koncertu organowego. Niestety, organista był dość słaby, więc wrażenia były mierne.

Wyjechaliśmy ze **św. Lipki** w deszczowej pogodzie, mieliśmy w planie zwiedzania Kętrzyn. Lecz z uwagi na duże remonty w centrum miasta zrezygnowałem ze zwiedzania. (brak

możliwości zaparkowania autokaru). Pojechaliśmy do **Gierłóży**, gdzie w czasie II Wojny Światowej była Kwatera Hitlera oraz innych ważnych osobistości III Rzeszy.

Dzięki naszemu przewodnikowi dowiedzieliśmy się o historii budowy **Wilczego Szańca**. Natomiast firma, która wygrała przetarg na obsługę ruchu turystycznego, nie dba o właściwe oznakowanie obiektów, nastawiona jest jedynie na maksymalny zysk. Są błędne informacje na temat pobytu Ewy Braun w tym miejscu, itd. Ja byłem w Gierłóży w 1980 roku, wtedy oznakowanie i informacja były znacznie lepsze.

W **Gierłóży** już nie padało, wyjechaliśmy stąd przez **Kętrzyn** do **Reszła**. Zwiedziliśmy tutaj bardzo interesujący zamek. Z wieży i murów zamkowych są bardzo ładne widoki na to małe, zabytkowe miasto.

Po zwiedzeniu zamku w **Reszlu** pojechaliśmy w drogę powrotną do **Gietrzwałdu**, przez **Olsztyn**. Tutaj pożegnaliśmy naszego wspaniałego przewodnika p. Tadeusza Walczaka.

W **Gietrzwałdzie** byliśmy dość późno, po godz. 18. Obiadokolację mieliśmy o godz. 19, natomiast o 20 spotkaliśmy się na wspólnym śpiewaniu w dużej sali w naszym domu, było wesoło.

Dzień 6. 10 maja (sobota)

Niestety, był to nasz ostatni dzień pobytu na **Warmii**. Po śniadaniu, pożegnaliśmy to sympatyczne miejsce i wyjechaliśmy po godz. 9. Było zachmurzenie, lecz nie padało. Przejechaliśmy ok 20 km do wsi **Kątno**, położonej nad pięknym jeziorem **Duży Szelağ**. Kątno jest położone ok 10 km poza granicami historycznej Warmii.

Poprowadziłem grupę przez las do stadniny koni trakeńskich, rasy pruskiej. Stadninę tą prowadzi pasjonat p. Marek Szablewski, ma on jeszcze jedną pasję, buduje łodzie wikingów.

Pan Szablewski jest prezesem **Stowarzyszenia Mazurskich Wikingów „Ragnarok”**.

Pan Marek bardzo interesująco opowiadał o historii koni rasy pruskiej, oraz o powstaniu swojej stadniny.

Następnie przeszliśmy do skutni gdzie są zgromadzone kopie łodzi wikingów. Są również wykonywane tutaj ozdoby tych łodzi. Jest to tytaniczna praca, należy podziwiać pana Marka, oraz współpracujących z nim zapaleńców, którzy poświęcają swój wolny czas oraz ponoszą spore nakłady finansowe aby te łodzie budować oraz konserwować. Oczywiście pan Marek opowiadał by nam jeszcze bardzo długo, zarówno o koniach jak i łodziach, lecz zbliżał się czas odjazdu do domu. Zbierało się również na duży deszcz.

Oryginalne łodzie wikingów część naszych klubowiczów miała okazję oglądać będąc w Oslo. Łódź z **Oseberg** została wydobyta prawie w całości z mułu fiordu Oslo - pan Marek zrekonstruował tę łódź na podstawie planów otrzymanych z muzeum w Oslo. Ta łódź jest wykonana w skali i jej wielkość stanowi 60% naturalnej wielkości. Natomiast łódź z **Gokstad** jest wykonana przez pana Marka i skutników w skali 1:1

Pożegnaliśmy to piękne miejsce i wyruszyliśmy w drogę powrotną do Łodzi.

Do Łodzi wróciliśmy po godz 17. W naszej wycieczce wzięło udział 39 osób, w tym 31 osób z KTG Kosówka. Przejechaliśmy ponad 1200 km. Koszt wyjazdu na 1 uczestnika wynosi 650 zł. Mogłem załatwić trochę tańsze spanie w starszym domu pielgrzymkowym, lecz uważam, że było warto dopłacić kilka złotych więcej i mieć dużo lepsze warunki.

Kierownik wycieczki Włodzimierz Rakowiecki